

Strajk ogólny w Lublinie.

Przyczyną wywóz żywności do Czech. — Ostre pogotowie wojskowe na ulicach.

(Telegram własny „Gońca krakowskiego”).

Lublin, 9 kwietnia.

W dniu dzisiejszym o godzinie 4-tej po południu wybuchł ogólny strajk robotniczy, który ogarnął także koleje. Ruch kolejowy wstrzymano. Bezpośrednią przyczyną strajku jest wywóz środków żywności do Czech.

Mianowicie robotnicy powstrzymali wagon słoniny, który miał odejść poza granice kraju.

Lublin, 9 kwietnia.

W tej chwili — godz. 7-ma wieczorem — odbywa się posiedzenie rady delegatów robotniczych. Jak słychać, ma być postawiony wniosek o przejęcie aprowizacji przez radę delegatów. W mieście pochody robotnicze, na stacyi agitatorzy wygłosili mowy.

W mieście ostre pogotowie wojskowe.

Nowy projekt pożyczki przymusowej.

W czerwcu nadejdą polskie banknoty.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia.

Min. skarbu Karpiński przyjął wczoraj dziennikarzy, którym przedstawił sprawę stemplowania pieniędzy jak również kwestyę przymusowej pożyczki.

Min. skarbu oświadczył, że stemplowanie jest niemożliwe technicznie do wykonania — dalej, że musiałoby trwać z górą 7 miesięcy. Już w lipcu ukażą się polskie banknoty, które wyrugują pieniądź obcy. Banknoty te odbite będą w Paryżu i Londynie, a nadejdą w czerwcu do

Polski.

Dalej oświadczył minister, że nie jest przeciwnikiem pożyczki przymusowej — jednak nie wedle planu dawniejszego.

P. Karpiński jest zwolennikiem pożyczki przymusowej i stawia wniosek wypłacana przy zmianie obecnej waluty na walutę polską tylko 30 proc. banknotami, 70 proc. zaś asygnatami pożyczki. Nadto pożyczka ta ma być bezterminową i ma być rentą polską, której wykupno pozostawia się pokoleniom przyszłym.

Na Śląsku cisza przed burzą.

Cieszyn, 9 kwietnia.

Z Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego donoszą:

Wszystkie oznaki obecnie na Śląsku wskazują na zbliżające się doniosłe wypadki.

Cześć po zerwaniu umowy paryskiej twierdzą teraz, że wyznaczona przez komisję koalicyjną linia demarkacyjna jest właściwie granicą pol-

sko-czeską na Śląsku. Wybuchają coraz częściej drobne zatargi między Czechami a Polakami, które załatwia komisja koalicyjna, lecz do tego też obecnie ogranicza się jej działalność. Delegat rządu warszawskiego, pos. Zamorski, wyjechał z Cieszyna. W atmosferze czuć się daje jakby cisza przed burzą.

Sródmieście Lwowa w ogniu granatów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia.

„Gazeta Warszawska” donosi ze Lwowa pod datą 8 kwietnia:

Od wczoraj Rusini gwałtownie ostrzeliwują miasto, a zwłaszcza śródmieście. Chwilami bombardowali Ukraińcy Lwów ogniem huraganowym. Wiele ofiar w ludności cywilnej.

Wczoraj w południe eksplodował w śródmieściu kilkunastymetrowy pocisk hajdamacki, raniąc 12 osób, w tem 8 ciężko. Dziś zaś odłamkami granatów zranionych zostało kilkanaście osób.

Ustupający z Dobrostanu Ukraińcy podłożyli pod maszyny zakładu wodociągowego miny ekrazytowe, które na szczęście nie wybuchły. — Lwów wskutek zniszczenia maszyn pozbawiony jest wody.

Lwów, 9 kwietnia.

Dnia 6 b. m. po godzinie 4 po południu padły nagle na śródmieście w różnych miejscach trzy

pociski. Pociski padały jeden po drugim, tak, że ludzie nie mieli wprost czasu zorientować się i zastosować do sytuacji. Zranionych zostało 8 osób, jedna poniósła śmierć na miejscu.

Wczoraj też ostrzeliwała artyleria ukraińska zakład dla ośmiakanych w Kulparkowie. W obrębie zakładu padło kilkadziesiąt pocisków, wydzielających zatrute gazy. Jeden taki pocisk, przebiwszy dach i sufit, wpadł w budynek administracyjny do sali konferencyjnej lekarzy. Inne pociski padały w sady i ogrody zakładowe, niszcząc drzewa owocowe i parkowe.

Warszawa, 9 kwietnia.

Naczelnik państwa przyjął wczoraj na posuchaniu posłów wschodnio-galicyskich Serwatowskiego, Baworowskiego, Hausnera i Stęśłowicza. Konferencje dotyczyły sytuacji pod Lwowem.

Polska, Słowaczyna i Śląsk cieszyński.

Od dr. Wojciecha Dąbrowieckiego z Nowego Targu otrzymujemy ciekawe uwagi na temat stosunku Polski do Czech, Słowaczyny i Węgier, które poniżej zamieszczamy:

Kraków, 10 kwietnia.

Jest wielce wątpliwem, czy Słowaczyna wogóle przypadnie Czechom.

Słusznie powiedział wielki obrońca Spisza i Orawy ks. Ferdynand Machay, że Słowacy mają cztery ewentualności przed sobą: albo będą

stanowili odrębne, samoistne, niepodzielne państwo, albo należeć będą do Czech, do Węgier lub do Polski.

Jest rzeczą oczywistą, że pierwszej ewentualności nie możnaby im doradzać, bo są za słabi, aby się mogli ostać wśród potężnych sąsiadów i nie stali się pilką w ręku któregośkolwiek z nich.

Że z Czechami nie pójdą, jest również też pewnem, że uważamy to wprost za pewnik mate-

matyczny. Wszak zniechęcili Czechów słusznie za całe ich dzisiejsze względem siebie postępowanie i za rekwizycje, ślady rabunku i kradzieży. Nigdy w przeszłości nie należeli do Czech. Nigdy nie oświadczyli, że chcą należeć do państwa czeskiego, a oświadczenie takie jest przecież potrzebnem w myśl programu Wilsona, jako wyraz woli stanowienia o sobie. Dziś zaś

STANOWCZO PRZESTAJĄ PRZECIWIW PRZYŁĄCZENIU ICH DO CZECH

i zaznaczają stanowczo, że Czesi nadużyli ich dobrej wiary i wprowadzają w błąd koalicyę, nazywając przysięże swe państwo rzeszpospolitą czesko-słowacką, gdyż mają prawo nianować je tylko rzeszpospolitą czeską. Naprawdę więc będą Czesi usiłować oktrojować Słowaczynię linie za swoim państwem. Co najwyżej, tylko na pograniczu od strony Czech powiaty słowackie oświadczać się może za przyłączeniem do Czech.

CZY PÓJDA SŁOWACY, JAK DOTYCHCZAS, Z WĘGRAMI?

Powiaty sąsiadujące z Węgrami, będą prawdopodobnie za połączeniem się z tem państwem, inne jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa nie, wszak wchodzi tu w grę stare antagonizmy słowacko-madziarskie, następstwo wiekowego madziarskiego ucisku.

Pozostała więc ewentualność ostatnia

POŁĄCZENIE SIĘ SŁOWAKÓW Z POLSKĄ

nie drogą zaboru, aneksyi, od których jesteśmy dalecy, ale drogą dobrowolnej unii. Z propozycyą unii występować nie potrzebujemy, ale nie odrzucimy ręki, szczerze nam do połączenia podanej.

Z drugiej strony jednak mamy wielkie obowiązki wdzięczności względem Węgrów i ze względu na zawsze w przeszłości przyjazne stosunki polsko-węgierskie, zamęczone chyba przez naszych najsierdeczniejszych Prusaków, jak np. w znanym sporze o Morskie Oko, wdrożonym z powodu stanowiska księcia Hohenlohego, i ze względu na stanowisko, zajęte wobec Polski w czasie obecnej wojny światowej przez Węgry, wprawdzie austro-polskie, bo wtedy ze względów politycznych innem być nie mogło. Nie zapomnimy, co dla Polski czynili hrabiowie Andrassy'owie ojciec i syn, hr. Battanyi, hr. Apponyi, książę prałat Giesewein i wielu innych Węgrów. Pamiętać zawsze będziemy owe życzliwe dla nas głosy komitetów węgierskich, oświadczające się i za dawniejszych naszych walk wyzwolających, jak i podczas tej wojny za niepodległością Polski. Węgier i Polak będą zawsze dwoma bratankami i do szabli i do szklanki.

Będziemy się więc starali dopomóc Węgrom w utrzymaniu władztwa nad Słowaczyną pod dwoma wszakże zastrzeżeniami:

1) że Słowaczyna stanowczo, szczerze i gorąco oświadczy się za należeniem do Węgier i przebaczy im dotychczasową, fałszywą politykę madziaryzacyjną,

2) że Węgry stanowczo zerwą obecnie z ową polityką i unormują swój stosunek do Słowaków na zasadach równości, prawa, sprawiedliwości i tolerancji religijnej, ekonomicznej i politycznej.

O ileby jednak Słowacy pomimo to obstawali przy związku z nami, musicilibyśmy zgodzić się z ich wolą obstawać

PRZY STAREJ GRANICY BOLESŁAWA CHROBREGO: CISIE I BUNAJU.

Pozostawienie Słowaczyny przy Węgrzech będzie krokiem dodatnim także z tego względu, że powstrzyma dalszy rozwój i wzrost bolszewizmu w tem państwie, usunie bowiem główną przyczynę i źródło tego bolszewizmu i niezdolności i rozpacz z powodu utraty i tej pięknej ziemi obok wielu innych, wobec czego zbitecznem się stanie tępienie anarchii komunistycznej na Węgrzech siłą. W każdym razie

CZY SŁOWACZYNA PRZYŁCZENIE DO POLSKI CZY DO WĘGIER.

zbytecznym się stanie dla Czech posiadanie kolei Keszyczo-bogumińskiej jako klucza do Słowacji i Spisza, względnie Orawy, jako kanału, łączącego Czechy z Moskwą.

Jeden jeszcze wzgląd ważny podnieść tu należy.

Powiadają, że Czesi zdołali przekonać Lloyd George'a, iż cały Śląsk Cieszyński powinien przypaść im jako jedna całość ze względu na to, że ostatnie dwa jego powiaty, leżące od strony zachodniej, mają ludność wyłącznie czeską, że zatem powiatów tych nie można przyłączać do Polski.

Nie pretendowaliśmy do owych dwóch czeskich powiatów, jeżeli są czeskinii, i nie rościłmy sobie do nich prawa.

Jeżeli już jednak koniecznie Śląsk Cieszyński ma się traktować jako jedną całość nierozdzielną, pytamy, na jakiej prawnej lub logicznej zasadzie właśnie owe dwa czeskie, a nie dalsze kilkanaście polskich powiatów Śląska mają stanowić o przynależności całości kraju do Czech, względnie do Polski?

Odkądże to mniejszość będzie rozkazywała większości? Czy nie powinno być raczej przeciwnie?

NIECHAJ ZATEM CZESI NIE IGRAJĄ Z OGNIEM,

aby nie wpadli w dołki, które kopią pod nami! Gdybyśmy chcieli równie nieszlachetną walczyć bronią, jak oni, skorzystalibyśmy z tego w danym wypadku i pobilibyśmy ich własną ich bronią.

Niechaj się jednak Czesi nie boją. Noblesse oblige...

Niechaj tylko wiedzą, że na każdy niemądry argument odpowiemy mądrzejszym.

Zdajemy sobie z tego sprawę, że z Czechami powinniśmy tworzyć silny sojusz zaczepno-odporny zgodnie z pierwotnym programem koalicji i prezydenta Masaryka. Chociaż więc Czesi tak niegodnie zdradzili dziś sprawę Słowian-szczyzny,

ZACHOWAMY W SPRAWIE SŁOWIANSZCZY- NY STANOWISKO NEUTRALNE WZGLĘ- DEM WĘGIER I CZECH

i dopiero wtedy popierać będziemy sprawę jej przyłączenia do Węgier, gdy Słowacy sami z własnej inicjatywy i bez nacisku z naszej strony, stanowczo opowiedzą się za swem połączeniem z Węgrami.

Odpowiadać to będzie temu stanowisku, jakie zawsze tradycyjnie zajmowaliśmy w kwestii łączenia się z innymi narodami i państwami, jak Litwą, Inflantami, Kurlandją, Rusią i Prusami Książęcami.

Takim też będzie nasze stanowisko w sprawie ewentualnego połączenia się Estonii, Prus Książęcych, Pskowa i Nowogrodu z Polską, jeżeli z ich strony wyszła myśl takiej unii, tak, jak np. za Jagiełły, gdy poselstwo litewskie stanęło w Krakowie przed królową Jadwigą i wielmożami krakowskimi z wnioskiem wieczystego połączenia się z ziemiami W. Księstwa litewskiego dla wspólnej obrony.

Tylko w ten sposób dokonują się owe rzeczy wielkie, o których mówił król Zygmunt August w r. 1569, rzeczy, mające przetrwać wieki w związku, zawiązanym pod znakiem miłości, budującej i twórczej, w przeciwieństwie do „Jego Wysokości Przypadka i dobrej Bogini Sposobności, która Fryderykowi II. dyktowały rozbiorowy projekt „hr. Lynara“.

Sytuacja gospodarcza Polski.

Różne typy gospodarcze ziem polskich. — Bierność ekonomiczna Polski. — Nizki poziom oświaty i kultury. — Intenzywna praca.

Kraków, 10 kwietnia.

Doniosłe znaczenie dla przyszłości tworzącej się Polski ma stan gospodarczy, w jakim obecnie się ona znajduje, po zrzućeniu jarzma niewoli. Tę kwestyę między innymi kwestyami omówił obszernie w wykładach, wygłoszonych w „Collegium novum“ Uniwersytetu Jagiellońskiego p. t. „Przemysł w Polsce“ w dniach 26, 27 i 28 dr. Roger Battaglia. Z odczytu tego podnosimy niektóre ciekawe momenty, które w obecnej chwili aktualne są więcej, niż kiedykolwiek.

W skład zmartwychwstałej po wiekowej niewoli Polski — mówił prelegent — wchodzić ziemie polskie, przedstawiające pod względem gospodarczym różne typy, wytworzone dotychczasową przynależnością do różnych, odrębnych organizmów państwowych. Najlepiej i najnormalniej rozwijały się stosunki gospodarcze w Poznańskiem, gdzie rozwój produkcji, szczególnie rolniej, która była o 50 procent — wyższą, aniżeli w Królestwie i Galicyi, stał przed wojną na tak wysokim poziomie, iż dawał wystarczające dochody na pokrycie wydatków tamtejszej ludności. Typ gospodarstwa par excellence zachodniego przedstawia Śląsk Cieszyński i Śląsk Opolski, gdzie prawie połowa ludności żyje z przemysłu, w przeciwieństwie do gospodarstwa typu wschodniego, jaki posiada Litwa i Białoruś.

Główny jednak trzon naszego gospodarstwa stanowi Królestwo i Galicya, z których to ziem pierwsze jest znacznie więcej przemysłowe, aniżeli Galicya, kraj prawie, choć nie całkiem rolniczy. Gospodarstwo Królestwa i Galicyi cechuje w pierwszym rzędzie ogromna bierność ekonomiczna i bilansowa, to znaczy, że dochód w tych częściach Polski nie wystarcza na utrzymanie ludności, powodując tem samem różne niedomagania, choroby i klęski w życiu społeczeństwa. Główną przyczyną tej bierności gospodarczej był nader wielki pęd rozrodczy naszego narodu, a nie odpowiadająca mu produkcja i to głównie na polu rolnictwa.

Ludność polska wzrosła w 19-tym wieku najbardziej ze wszystkich krajów europejskich, i tak w ciągu 110 lat wzrosła w Królestwie o 358 procent, w Galicyi o 220 procent, w Niemczech o 209 procent, a w całej zaś Europie o 110 procent. W ostatnich 45 latach Królestwo podwoiło swą ludność i jest jedynym krajem Europy, który może się poszczycić takim wzrostem ludności. Również zgęszczenie ludności na 1 km.

kwadr. w Polsce znacznie w tym czasie postąpiło, bo o 48 głów, t. j. o 83 procent, gdy w Niemczech w tymże czasie o 45 procent. Pod względem gęstości zaludnienia Polska stoi w ogóle na szóstym miejscu w Europie. Na skutek tych dodatnich objawów, odnoszących się do zaludnienia naszych ziem, z jednej strony, wskutek zaś niskiej produkcji i to głównie rolniej, mamy w Polsce przeludnienie, to jest nadmiar sił rolniczych, a za mało produktów rolnych, z czego wynika niski poziom wyżywienia, niski poziom cywilizacji i emigracja, która zabierała nam rocznie w ostatnich latach przed wojną 120 tysięcy na stałe, a 500 tysięcy na czas sezonu. Gospodarka rolna u nas była zacofaną i dlatego nie wydawała tyle, ile potrzeba było na utrzymanie ludności.

Dalszą konsekwencją braku pożywienia jest wzrost proletariatu i to głównie na wsi. Proletariat n. p. t. j. ilość niesamodzielnie pracujących wynosi w Galicyi okolo 6 milionów. Według obliczeń prof. Bujaka, miała Galicya przed wojną o 120 tysięcy ludzi na roli niepotrzebnych, bez których ta sama produkcja przy większej pracy mogłaby być osiągnięta.

Rozwój przemysłowy w Galicyi przedewszystkiem zaś w Królestwie, zrobił wprawdzie przed wojną duże postępy, lecz niedostateczne, aby mógł pokonać przeludnienie i wyżywić przyrost szybki ludności.

Te braki i niedomagania systemu naszego gospodarczego musimy zmienić. Musimy przejść do nader intenzywniej gospodarki, jeśli chcemy przeprowadzić samaryę naszych stosunków społecznych, jeśli ma nastąpić pewna równowaga między dochodem a wydatkami społecznymi. Ze względu, iż gospodarka rolna wymagać będzie dłuższego okresu czasu, w najbliższej przyszłości należałoby główną uwagę poświęcić rozwojowi przemysłu, gdyż w ten sposób wcześniej osiągniemy poważniejsze rezultaty i uzupełnienia dochodu społecznego. Poza tem wszystkie klasy społeczeństwa muszą z większą intenzywnością poświęcać się produktywniej pracy, niż dotąd, aby rozrostowi ludności odpowiadał także ogólny rozwój produkcji.

D-ski.

**WSZELKA GARDEROBE I T. P.
FARBUJE I CZYSI CHEMICZNIE**
PRALNIA BIELIZNY > **LILIA** < SP. Z OGR. ODPOW.
**FILIE: ZYBLIKIEWICZA 9 GARBARSKA L. 26
GERTRUDY L. 29 ZWIERZYŃCIECKA 20**

W niemieckim chaosie.

Berliński kongres rad uwolnił Ledeboura z więzienia.

Berlin, 9 kwietnia.

(cl.) Obradujący obecnie w Berlinie drugi kongres rad robotniczo-żołnierskich przyjął jednogłośnie wniosek niezawisłych socjalistów, opiekujący, że każdy członek kongresu posiadać ma prawo nietykalności, analogicznie do postów na zgrupowanie narodowe w Weimarze. Następnie — przeciw 83 głosom Scheidemannowców — przyjęto 199 głosami rezolucję, domagającą się natychmiastowego uwolnienia więzionego przywódcy „niezawisłych“ Ledeboura.

Magdeburg w ogniu krwawych walk!

Berlin, 9 kwietnia.

(cl.) w nocy z 7-go na 8-go b. m. rozpoczęły się w Magdeburgu krwawe walki uliczne pomiędzy wojskami rządowymi a prowadzonymi przez radykałów tłumami.

O godz. 12-tej w nocy rozpoczęli rewolucyoniści generalny atak na więzienie w „pałacu sprawiedliwości“, gdzie znajdują się najniebezpieczniejsi zbrodniarze kryminalni.

Celom ataków było uwolnienie zbrodniarzy. Plan spełził się na niczym, gdyż w pułku, którego oddział pełnił straż, przeważyły elementy rządowe. Warta, wzmocniona przez części stacjonowanego w Magdeburgu pułku piechoty, rozpoczęła silny ogień z karabinów maszynowych i przepłoszyła napastników.

Rozpędzone tłumy udali się z kolei do dzielnicy portowo-przemysłowej, gdzie doszło do olbrzymich plądrowań i rabunków. Wojska rządowe wdaly się w walkę z rabującymi i pokonały ich, zadając im przy tem ciężkie straty. Ofiarą rabunków padły największe składy kakao, mleka kondensowanego i tłuszczu.

Grupa zrewoltowanej ludności pociągnęła pod elektrownię miejską, aby zdemolować tam maszynę. Zamach ten udaremniły również wojska, wierne rządowi.

W Magdeburgu panuje od kilku dni strajk generalny, proklamowany przez niezawisłych pod hasłem uwolnienia ich aresztowanego przywódcy Brandosa. Sytuacja, wytworzona strajkiem, umożliwiła rozruchy.

Nad miastem zawieszono stan oblężenia.

Także w Norymberdze rozruchy!

Berlin, 9 kwietnia.

(cl.) Wedle telegramów „Telegraphen-Union“ przyszło także w Norymberdze do krwawych rozruchów.

Sytuacja w Berlinie — krytyczna.

Berlin, 9 kwietnia.

Sytuacja staje się coraz bardziej krytyczna. Wczoraj rozpoczęli tu wszyscy urzędnicy bankowi strajk na tle ekonomicznem.

Pierwsza noc rewolucji w Budapeszcie.

„NAJCZERWIEŃSZY“ CZŁOWIEK NA WĘGRZECH. — PRZESADZONE WIEŚCI. — „POWIESZENI“ I ZMARTYCHWSTALI MINISTROWIE.

Wiedeń, 10 kwietnia.

(m-m) Znany węgierski publicysta, wiedeński korespondent „Pesti Naplo“ dr Stefan Szabo, podaje w „N. Wiener Journal“ ciekawe szczegóły o przebiegu pierwszej nocy rewolucyjnej w Budapeszcie. Stwierdza on, że wieści o rabunkach, mordach, pożarach, które miały rzekomo towarzyszyć wybuchowi rewolucji w stolicy Węgier, są mocno przesadzone, a „najczernerwiesz“ człowiek Węgier Tibor Szamuely, dawniej skromny dziennikarz, obecnie komisarz ludowy do spraw wojskowych zaprzeczył stanowczo, jakoby wydawał rozkazy, pozwalające żołnierzom na grabieże i gwałty.

Szamuely oświadczył, że wszystkich rozszerzających tego rodzaju kłamliwe wiadomości będzie pociągał do odpowiedzialności jako przestępców przed trybunał rewolucyjny.

Dr Szabo odpowiada, że podczas swego pobytu w Budapeszcie słyszał groźbę przejmujące rzeczy o losie aresztowanych ministrów Werkerlego, Szurmaya i Szerenyego. Wedle kursujących w mieście pogłosek, ministrowie zostali przez sąd rewolucyjny skazani na śmierć, sprząk zapadł prawie jednogłośnie — i biednych polityków natychmiast powieszono.

Dr Szabo, posłyszawszy z ust „dobrze poin-

formowanej" osobistości tę wiadomość udał się natychmiast do zarządu więzienia, chcąc przynajmniej zobaczyć zwłoki reprezentantów antien regime. Jakież było jego zdziwienie, kiedy ujrzal przed sobą **ministrów żywych**, całych, zupełnie zdrowych i mógł z nimi nawet przez czas dłuższy porozmawiać.

Wekerle urządził się w więzieniu bardzo wygodnie „po domowemu”. **Kazał sobie przynieść meble ze swego mieszkania i siedzi sobie najspokojniej w świetle w czerwonym, jedwabiem obitym fotelu.**

Tak samo nieprawdziwymi okazały się wieści o gwałtownej strzelaninie, dzikich rabunkach, przelewie krwi... W Budapeszcie panuje pozornie **spokój i porządek**, chociaż przyznać trzeba, że w mieście panuje **nastrój naprężenia**, a w kołach burżuazyjnych daje się odczuć wielkie przygnębienie.

Oczywiście, przewrót taki nie może się dokonać według ściśle zakreślonego planu — pomimo, że komisarze ludowi węgierscy usiłują zapobiedz ekscesom. Nie mogli jednakowoż przeszkodzić temu, że rewolucyoniści tu i ówdzie dopuszczali się rabunków.

I tak urzędowe protokoły budapeszteńskiej policji wykazują, że w kilku dziesięciu wypadkach wzywano pomocy policyjnej i wojskowej w obronie przed plądrującym tłumem.

Z zapisków tych policyjnych wynika wszakże, że żaden z wypadków tej pamiętnej nocy rewolucyjnej nie miał krwawego zakończenia. Ofiarą zaburzeń nie padło ani jedno życie ludzkie.

Przed upadkiem rządu bolszewickiego na Węgrzech.

Mor. Ostrawa, 9 kwietnia.
„Morgen Zeitung“ donosi, że w Preszburgu utworzyła się **armia antybolszewicka, która maszeruje na Budapeszt.**

Rząd rad rob.-żołn. czuje, że położenie jego jest coraz bardziej krytyczne. Możliwe jest przeto ustąpienie rządu.

Zawiadomienie!

Mleczarnia B. Pytla (dawniej E. Dobrzyńskiej) przy placu W.W. Świątych L. 9-10 vis a vis Magistratu, wydawać będzie od 12 kwietnia 1919 **obiady i kolacje mięsne i jarskie**, przyrządzone na maśle w sposób domowy przez kuchmistrza warszawskiego p. Tomaszewskiego.

Letnią kawiarnię i mleczarnię otwieram w ogrodzie WP. Wolnego „CICHY KĄCIK”.
Z poważaniem
B. PYTEL.

SALON PIELĘGWANIA PIĘKNOŚCI DROWEJ KOSMETOLOGICZNEJ ulica Rakowicka 1. 3.
Pielegnowanie piękności i cery twarzy, usuwanie plam i zmarszczek. Masaż elektryczny, gorące kąpiele parowe. Otwarty od 10-12 i od 3-6. Porada lekarska od g. 2-4 po poł.

Wśród homunkulusów

Romans fantastyczno-społeczny.
I to wszystko otrzymują za darmo? — zawołał Filip.
— Naturalnie. Pan zapomina, że u nas nie ma pieniędzy.
— Wspaniale! Tylko dziwi mnie, że w tych warunkach homunkulusy ciągle nie podróżują.
Archimedes poprowadził przez drzwi krańcowa w pólkołu na peron. Właśnie odjeżdżał pociąg, złożony z dwóch wagonów, wielkich, o 12 kołach, podobnych do dawnych wagonów sypialnych. Wnet po jego odjeździe nadszedł drugi pociąg, podobny do tamtego, również złożony z dwóch wagonów. Około 50 osób czekało na jego nadejście i gdy stanął, wsiadli zaraz do wagonów. Konduktorów nie było. Wsiadający nie zdradzali żadnego podniecenia jazdą, nie denerwowali się wcale. Natomiast Filip był niesłychanie podniecony i ciągle wyrażał obawy, że koleje homunkulusów mogą kryć w sobie różne djabelskie niespodzianki. Skoro jednak wsiadł do wagonu, uczuł się zadowolonym, gdyż wagon ujmował swem wygodnym urządzeniem, a do tego dzięki sproplonemu wodorowi, wewnątrz było zupełnie chłodno, aczkolwiek dzień był upalny.
Homunkulusy zajęwszy miejsca, wydobyli

Niemcy będą przez 35 lat płacić odszkodowanie wojenne.

Pierwsza rata 25 miliardów.

Amsterdam, 9 kwietnia.
(el) Na „radzie czterech” ustalono — wedle doniesienia „Allgemeen Handelsblad” — główne zasady odszkodowania wojennego. **Przeważającym postanowiono traktować odrębnie sprawę kosztów wojny od sprawy odszkodowań.**

Następnie ustaliła komisya wysokość pierwszej raty kentrybucyj, nałożonej na Niemcy. Wynosi ona 25 miliardów i ma być zaraz zapłaconą. Dziesięć miliardów otrzyma z tej sumy Francya, a 5 Belgia, celem zrestytuowania zniszczonych obszarów.

Po przyjeździe wojsk Hallera — armia polska wzrośnie do 300.000.

Każda dywizya Hallera liczy 15.000 ludzi.

Genewa, 9 kwietnia.
Armia gen. Hallera, która przybyć ma do Polski przez Niemcy, składa się z 7 dywizyj po 15.000 ludzi, oraz należącej do nich artylerji. W każdej dywizji znajduje się 250 oficerów francuskich i odpowiednia ilość ochotników

francuskich.
Ochotnicy mają być fundamentem dla formacji polskich, z pomocą których armia polska, aby podjąć walkę z bolszewikami, wzrosnąć ma od 250.000 do 300.000 ludzi.

Sport karciański w Krakowie i w Warszawie.

Kraków, 10 kwietnia.
Wobec szerzącego się w Warszawie „sportu karciańskiego”, który wielu amatorom gry hazardowej dostarczał stałych olbrzymich dochodów, został przed niedawnym czasem z rozporządzenia nadzwyczajnego komisarza p. Anusza, **zamknięty przez policję klub karciański przy ul. Królewskiej 17.** Do jakich rozmiarów dochodziła gra w owym przybytku, świadczy fakt, że

WŁAŚCICIELE KLUBU MIELI 50.000 MAREK DZIENNEGO DOCHODU,

pobierając wysokie procenta od wygranej. W klubie tym istniały specjalne skrytki na przechowywanie sztonów, oraz zastawianej przez zgranych gości biżuteryi. Wszystkie te przedmioty policja skonfiskowała, cały zaś zarządek klubu wraz z jego prezesem osadzony został w więzieniu. Nadzw. komisarz p. Anusz, pragnąc

położyć tamę rozwojowi gry hazardowej.

ROZKAZAŁ RÓWNOCZEŚNIE ZAMKNAĆ KILKA INNYCH KLUBÓW,

które pod postacią niewinnych pozorem nieraz fantastycznych nazw, nie były niczem innym, jak tylko karygodnymi laskami gry.

Czas najwyższy, aby i krakowskie wiązki poszły w ślad warszawskich i uczyniły cośkolwiek dla sanacji stosunków miejscowych, które z dnia na dzień coraz fatalniejsze, gwałtownie domagają się poprawy gruntownej. Wszak

NIE BRAK I U NAS JAWNYCH I TAJNYCH KLUBÓW,

w których dniem i nocą uprawia się na wielką skalę grę hazardową. Siedliskiem jej są również niektóre kawiarnie krakowskie. Należałoby jak najszybciej zabrac się do leczenia tych ognisk publicznej demoralizacji.

Halucynacje zdrowych ludzi.

Wrażenia słuchowe i wzrokowe. — Głos żony w drodze na rendezvous. — Dziewica orleańska. — Luter i szatan. — Widzenia głodnych.

Kraków, 10 kwietnia.
(l) W jednym z niemieckich pism ukazał się pod powyższym tytułem artykuł dra W. Stekla. Poniżej podajemy szereg wyjątków z niego.

Wielu ludzi przypuszcza, iż halucynacje objawiają się tylko u chorych. Mniemanie to jest błędne, gdyż niejednokrotnie stwierdzono, iż halucynacje u zdrowych ludzi nie jest niczem innym, jak objawem niespełnionych a gorących pragnień. Śmiało rzec można, iż ułama prawie człowieka, któryby halucynacji nie niegi. Czyż naprzykład nie zdarza się nam, iż słyszymy za sobą głos znajomego, a obejrzawszy się nie widzimy nikogo? Często także widzimy znajomą twarz, która po chwili rozplywa się przed nami. Wszystkie te objawy nie są niczem innym, jak halucynacją chwilkową. Objawy te są bar-

dziej ciekawe dla psychologa, gdyż są odbiciem (wrażenia słuchowe) lub fotografowaniem (wrażenia wzrokowe) pragnień lub ukrytych myśli. Jako przykład tych ostatnich może posłużyć fakt iż pewnemu panu zdawało się, iż wcale nie słyszał za sobą wołanie po imieniu. Był to według jego zdania głos żony, której przodki na ulicy nie byli. Ponieważ jednak pan ten szedł na rendezvous, halucynacja była przyjemna.

Zauważyliśmy, iż halucynacje są objawem ukrytych myśli i pragnień. Do przykładów należy wrażenia słuchowe, które nie są niczem innym, jak ostrzeżeniem przed chorobą, czego się lekamy. Jako objaw pragnień ukrytych takich postacią następujące przykłady:

Sławny medalizyk francuski przyznał się, iż słyszał głos Ego.

gazety i w milczeniu zaczęli je czytać.

Uwagę profesora zwrócił jakiś starszy homunkulus, mający na lewej pierśi jakąś dziwną odznakę, coś w rodzaju orderu. Towarzysze podróży odnieśli się do niego z dużym szacunkiem, a gdy mu gazeta upadła na podłogę kilku skoczyło, aby ją podnieść. Plato wyjaśnił, że jest to weteran pracy, który prawdopodobnie udaje się do miejsca, gdzie niegdyś był zatrudniony, co zdarza się bardzo często.

— To jest nasza szlachta — dorzucił.

Rozległ się przyjemny głos dzwonka elektrycznego, jako znak odjazdu. Pociąg ruszył, przesuwał się wśród labiryntu szyn. Profesora uderzyło, że widział zaledwie tu i ówdzie poszczególne funkcjonaryuszy kolejowych, co Archimedes wytłómaczył doskonałością urządzenia, tak dalece, że od 30 lat nie było już nigdzie żadnego wypadku kolejowego, a ostatni spowodowany został trzęsieniem ziemi. Rozległ się ponowny sygnał i na ścianie bocznej ukazała się tablica z napisem:

„A-ta-ko”.

— To najbliższa stacja — wyjaśnił Archimedes.

Filip z zajęciem obserwował przybycie pociągu na tę stację, widział, jak kilku podróżnych wysiadło, inni zajęli miejsce, a wszystko to odbyło się bez pomocy konduktora, bez urzędników, bez sygnałów.

— Zaraz przybędziemy do dzielnicy fabry-

cznej — zauważył Archimedes.

Ależ tu nie ma żadnych kombinów. Lada fabryki bez kombinów!

— Bo u nas nie ma maszyn parowych, odpadają też kombin i złączenia a więc zapadanie powietrza, powodujące choroby.

Pociąg zwolecił biegu; ukazał się nowy napis. Jesteśmy u celu.

— To się nazywa podróżować — zawołał Filip, wysiadając. — Człowiek się nie może porużdzi. Nie tak było za naszych czasów. Z wagonu wychodziło się, jak z kominu. Nasze czasy, proszą pana profesora, były bardzo brudne.

Szrokiimi schodami udano się na wielką ulicę, którą przecięgały wielkie wozy ciężarowe, nie sprawiając zresztą żadnego loskotu.

Nadjeżdżał wielki automobil, podobny do dawnych omnibusów. Archimedes podniósł rękę, wóz zatrzymał się i orszak profesora wsiadł do wnętrza, gdzie znajdowało się kilku siedzących.

— Ciekawym, co to za jedni — mruknął Filip.

— To są robotnicy, jadący dla odbycia swej czterogodzinnej pracy. Przed południem pracowali 2 godziny, a teraz po 6 godzinach pracy, jadą skończyć swą szychotę.

Bardzo ładnie. Sześć godzin roboty, to mi się wcale podoba, jest czas na obiad, spanie i bilard. Tyko to jest peszące, że tak okropnie wszyscy jesteście do siebie podobni. Żeby wam choć dla odróżnienia dać inne ubrania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Marcin Stefan, założyciel sekty religijnej Stefaniotów, widział otwartą niebo.

Filozofa Descartaśa ściagała niewidzialna osoba, która wołała, iż sztuka prawdy w jego dziełach. Dziewica orleańska, typowy przykład wizji religijnych, widziała kilkakroć Matkę Boską.

Luter opierał się kuszeniom dyabła, rzuciwszy nawet kalamarzem na niego.

Przykładów tego rodzaju znaleźć można bez liku, a wszystkie one są objawem ukrytych, najgłębiej pragnień myśli, czy obaw.

Do nierzedkich halucynacji oprócz wymienionych należą t. zw. halucynacje węchu i smaku. Ostatnie zdarzają się najczęściej po ciężkiej chorobie, która wymagała długiej diety. Chory w smach czy na jawie czuje zapach czy nawet smak potraw, dla niego niedostępnych. Najczęściej zachorowują to można u rekonwalescentów po czerwonce lub tyfusie.

Reasumując przykłady podane dojdziemy do wniosku, że halucynacje zdrowych ludzi, są niczym innym, jak odbiciem naszego życia wewnętrznego, które przybiera realne dla nas i kolwiek złudne dla innych formy postaci, tonu, barwy, zapachu. Im bujniejsze nasze życie wewnętrzne, tem silniejsze jego odbicie.

Dodać należy, że poza halucynacją naturalną może być jeszcze sztuczna, t. j. wywołana pewnemi środkami, jak opium, haszysz, kokaina, alkohol a nawet nikotyna; cały niemal wschód żyjący wśród cudów przyrody, holduje temu nalegowi w nadziei uzyskania jak najliczniejszych i najsilniejszych wrażeń.

22 tys. ton wełny i bawełny dla fabryk łódzkich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 9 kwietnia.

Fabrykanci tutejsi otrzymali wiadomość, że w najbliższych dniach z Liverpoolu wyjadą okręty, zawierające 22 tysiące ton surowca wełny i bawełny dla fabryk tkackich. Ilość ta surowca, choć zupełnie nie wystarczająca dla należytego uruchomienia wszystkich fabryk w części przynajmniej, zredukuje olbrzymią ilość bezrobotnych w Łodzi. Gotowe zaś fabrykaty łódzkie urwą nareszcie łeb hydrze paskarsko-abraniowej.

Zydzi warszawscy wobec zamachu bolszewickiego w Pińsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia.

Wczorajsze gazety żydowskie wyszły w obwódkach żałobnych, z powodu ukarania śmiercią spiskowców bolszewickich w Pińsku, wśród których — jak wiadomo — większość stanowili żydzi. Na pierwszej stronie każdego dziennika majdowały się ofiary zająć w Pińsku, oświetlone w zupełnie innych barwach, niż donosi rządowy komunikat Agencji telegraficznej.

We wszystkich bożnicach i synagogach odbyły się nabożeństwa żałobne „za męczenników“ — jak głosiły specjalne klepsydry.

Dlaczego Niemcy przegrały wojnę?

WYNURZENIA POMOCNIKA LUDENDORFFA.

Berlin, 9 kwietnia.

(d) W dziennikach niemieckich ogłasza głośny pomocnik, faktyczna „prawa ręka“ Ludendorffa, pułkownik Bauer artykuł „Największa nasza tragedia“, w którym tłumaczy powody klęski pruskiej w ciągu obecnej wojny.

Pierwszym powodem było oddanie kierownictwa Moltkemu. Był to już wtedy człowiek ciężko chory o starganych nerwach.

Plan kampanii opracowany był jeszcze przez Schlieffena. Polegał on na szybkim marszu na zachód, osiągnięciu tam zwycięstwa, a defenzywie na wschodzie.

Jak długo plan Schlieffena automatycznie wprost się spełniał, tak długo nieszkodliwym był zły stan zdrowia Moltkego; po bitwie nad Marną musiał jednak szef sztabu wydobyć ze siebie siłę twórczą. Moltke nie posiadał jej i zabagnił sytuację.

Drugim powodem klęski było złe rozmieszczenie sił. Prawe skrzydło niemieckie wisało w powietrzu. Było to, jak twierdzi pułk. Bauer, wynikiem kompromisu, zawartego w r. 1913 przez ministra wojny z większością Reichstagu.

Pierwotne bowiem przedłożenie rządowe o zbrojeniach zawierało postulat utworzenia jeszcze 3 korpusów. Minister wojny zgodził się jednak na niższą cyfrę. Autorem owego planu zbrojeń z r. 1913 był Ludendorff, który zresztą nie cieszył się jeszcze w pierwszym roku wojny względami cesarskiej kancelarii wojskowej.

Położenie dałoby się jednak mimo wszystko uratować, gdyby lewe skrzydło prowadziło akcję ściśle defenzywną. Tymczasem 6 armia prowadziła „pół-ofensywę“ pod Toul, podczas

gdy Francuzi przesunęli swe wojska pod Paryż. Dużą lukę spowodowało też rzucenie 2 korpusów niemieckich na wschód, zbyt liczne — zdaniem pułk. Bauera — ze względu na zwycięstwo Hindenburga nad jeziorami Mazurскими.

Trzecim wreszcie powodem katastrofy były niedostateczne zapasy amunicji i trudności w przybyciu na czas rezerw.

Powyższym błędom należy zawdzięczać, że świat nie dożył tryumfu germanizmu.

Warszawa ma także sensację paskarską!

Wykrycie szajki wywozowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia.

Urząd walki z kichwą wpadł na ślad wielkiej szajki paskarsko-wywozowej. Aresztowano jednego z członków, dra Henryka Awina, adwokata ze Lwowa. W czasie przeprowadzonej rewizji w jego pokoju w hotelu „Polonia“ znale-

zono całe stosy adresów firm wiedeńskich i krakowskich, oraz rozległą korespondencję. Dr. Awina odstawiono do więzienia.

W sprawę tę ma być wnieoszony powien wyższy urzędnik urzędu aprowizacyjnego w Warszawie.

Wędrujący smalec amerykański.

Historia wielce żalosna i pono prawdziwa.

Kraków, 10 kwietnia.

(cz) Był sobie raz amerykański smalec, który przyjechał na krakowski dworzec (było to podobno przed trzema tygodniami) — lecz daremnie czekał, by ktoś się nim zajął. I było tego smalcu podobno trzy wagony. Smalec poczekał parę dni na dworcu, następnie, razem z frachtami i dokumentami przywozu, wyprawiono go na wypoczynek do Trzebinia. Podobno ktoś uznał że smalcowi temu będzie lepiej, gdy wyjadzie do Prus. To też wystawiono (znowu podobno) fałszywe listy frachtowe i kochany smalec już lada dzień miał na zawsze opuścić Trzebinia i nasz mlekiem i miodem opływający kraj.

Ale byli sobie raz krakowscy kolejarze, którzy zauważywszy nieobecność na krakowskim

dworcu trzech wagonów smalcu, zaczęli go wszędzie szukać (może wyjechał za siedm gór, za siedm rzek), — **az znaleźli go w Trzebinia.**

Bardzo z tego powodu byli radzi. Gdy kolejarze zapytali „kompetentnych władz“, czemu smakowitego smalcu dotąd nie wykupili odpowiedziano im, że **gusta kiesa**, — że **nie ma pieniędzy**. — Jeśli nie macie pieniędzy to sami wykupimy, odpowiedzieli kolejarze i wykupili jeden wagon, a smalec rozdzielił między siebie. Zawstydzony „wiadze“ wykupili pozostałe dwa wagony, a nie chcąc być w tyle za kolejarzami rozdzielił między konsumentów.

Tu koniec bajeczki, a może i... nie bajeczki. W każdym razie historia wielce żalosna choć bynajmniej nie osobliwa.

NA MARGINESIE.

Pozostałości niewoli.

Wielu ludzi w Polsce nie może się jeszcze otrząsnąć z pozostałości niewoli.

Stuletni brak państwowego życia, wtlóczenie w obce formy — skrzywiło niesłychanie ich psychikę. Wciąż błakają się inf jeszcze po głowie dawne kategorie myślowe, będące już dziś — na szczęście — anachronizmami.

Od błędów powyższych nie są w zupełności wolne także czynnik, kierujące w znacznej mierze opinią publiczną, t. j. nasze instytucje prasowe.

Świeżo rozstała Polska Agencja Telegraficzna depezę o konferencji prez. min. Paderewskiego z Clemenceau i Pichonem w Paryżu. Czytamy tam: „Prez. min. Paderewski był w południe przyjęty **na audyencji** u Clemenceau i Pichona.“

Na audyencji? Jaki, czyż Paderewski, premier niepodległej Polaki jest czemś nierównorzędnym z premierem sprzymierzonej Francji, a nawet z resortowym członkiem francuskiego gabinetu? Spotkanie się dwu dostojników, przedstawiających w swych państwach analogiczne stanowiska może być nazwane: Konferencją, naradą, rozmową, wizytą, ale nigdy audyencją, która wymaga, by jedna ze stykających się z sobą osób była nadrzędną, a druga jej **podporządkowaną**.

P. A. T. zdaje się jednak ciągle żyć jeszcze w czasach, gdy Polak, przemawiający imieniem własnego kraju mógł być przyjęty przez zagranicznych mężów stanu — tylko, jako wnoszący na audyencji swe prośby.

Prasa krakowska w olbrzymiej swej większości pojęła odrazu niewłaściwość tej nomenklatury i dała temu wyraz bądźto przez zmianę wyrazu, bądź przez zaopatrzenie depezy odpowiednim tytułem.

Wyjątek, jak się zdarzyło — jest owym historycznym wyjątkiem potwierdzającym resatę. (cier.).

Cedula kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 9 kwietnia 1919 r.

Table with 4 columns: Marki, Offsrowano, Zmiana, and other values.

Dzisiaj dnia 11 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

Table listing bond amounts and interest rates: 100 markowe, 500, 1000, 5000, 10000.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Makarego

Wschód słońca 4:55

Zachód słońca 6:25

Długość dnia 13:27

TEATR IM. JÓŁ. SŁOWACKIEGO

Dzisiaj „Nieboska komedia“.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj „Firma“.



Obrona interesów b. Galicyi.

Nasz korespondent warszawski donosi: Generalny delegat rządu dr Gałocki wraz z referentami Baudą i Babrauszem, odbył wczoraj konferencję z posłami galicyjskimi w sprawie interesów kraju. Konferencja dotyczyła mianowicie **świadczzeń wojennych, odszkodowań, zasiłków dla inwalidów i i.** Przewodniczył pos. Serwatowski. Uchwalono utworzyć 3 komisje: **świadczzeń i odszkodowań, rolniczą i techniczną.** Ogólne kierownictwo powierzono pos. Serwatowskiemu. Poszczególne komisje odbędą szereg konferencji z odpowiednimi ministrami resortowymi.

Chłopi a wojsko polskie.

W Słupcy komisja przeglądowa uwolniła jednego z chłopów ze służby wojskowej z powodu złego stanu zdrowia. Gdy chłopak przyszedł do wsi, zebrali się chłopię na naradę, oświadczyli, że siabotę serca nie jest tak wielką chorobą i musi służyć w wojsku. Przeprowadzili zatem zwołaniego ze służby do oficera ewidencyjnego, z bezwzględnym żądaniem wcielenia go do szeregów, bo jest chłopakiem silnym, a serce to mała rzecz i trzeba Ojczyznę bronić!

Taki, drobny na pozór wypadek, nie jest by-

najmniej odosobniony, jak wiemy bowiem z opowiadań posłów sejmowych, chłop polski szczerze garnie się do armii pod narodowymi sztandarami. Należy go tylko dobrze zaopatrzyć, a będzie miał wojsko pierwszej jakości.

Ukraińcy proponują plebiscyt.

Ukraiński prezydent ministrów Hołubowicz, wystosował za pośrednictwem koalicji do Polaków propozycję pokojową (!) i proponuje, aby kwestie sporne między Polakami a Ukraińcami rozstrzygnięte zostały w drodze plebiscytu, w którym wzięliby udział Polacy, Ukraińcy i Żydzi.

Polski urząd techniczno-wojskowy.

Nasz korespondent warszawski donosi: Poseł Korianty i tow. zgłosili na wczorajszym posiedzeniu sejmiku wniosek nagły, domagający się utworzenia urzędu zaopatrzenia technicznego dla polskiej armii.

Wnioskodawcy wzywają rząd do przedłożenia w jak najkrótszym czasie projektu tego urzędu, któryby czynił zakupy dla wojska zagranicą.

Oficjalny język Ligi narodów.

Francuski związek dla Ligi narodów zbadał sprawę oficjalnego języka Ligi. Zebranie wysłuchało sprawozdania p. Aulard, w którym są wyłożone tytuły historyczne języka pomocniczego międzynarodowego. Tym językiem dyplomatycznym ma być język francuski, ze względu na jego jasność i dokładność. Po francusku odbywały się wszystkie posiedzenia konferencji hiszpańskiej, w Algeciras i wszystkie współczesne układy dyplomatyczne. Związek kładzie nacisk na konieczność posiadania w aktach tekstu jednolitego. Zebranie przyjęło jednomyślnie konkluzję sprawozdania.

Dzielnicowa Rada Apropowizacyjna.

Przy b. Wydziale Apropowizacyjnym Komisji Rządzącej stworzono Dzielnicową Radę Apropowizacyjną, w skład której powołano konsumentów. Członkowie Dzielnicowej Rady Apropowizacyjnej pochodzą częściowo z wyborów, częściowo powołani przez władzę rządową.

Wybrani członkami Rady Aprop. są: wicepr. m. Lwowa dr Schleicher; wicepr. m. Krakowa Rolle, inż. Emil Czerlunczakiewicz, inż. Franc. Zackiewicz, r. Emil Blumental, dr Stan. Świągos, dr Wit. Bartoszewski, dr Bron. Markiewicz, Stan. Konopka, dr Helena Kluszyńska, dr Czaplinski i Lalicki.

Członkami powołanymi przez Sekcję Ministerstwa Aprop. są: Dr Emil Bobrowski, Teodor Kluczka, Henryk Ziffer, Julian Obirek, red. Karol Holeska i Stanisława Rychłowska.

Reorganizacja Zakładu odzieżowego.

Ministerstwo apropowizacji wobec rezygnacji dotychczasowego bardzo zasłużonego dla tej instytucji prezesa Wydziału, dra M. Szarskiego i wygaśnięciu mandatu reszty członków Wydziału, Ministerstwo powołało nowy Zarząd, na którego czele stanie p. W. Ostrowski, instr. stow. przemysłowych, pracownik społeczny.

W skład zarządu wejdą: inż. St. Katelbach, prof. Edward Kostecki, dyr. Józef Schoenett i dyr. Feldstein.

Komisarzem rzędu ustanowiony został starsza dr Ad. Lewicki. Wydano zarządzenie o cesnym czasowym przeniesieniu głównej siedziby Zakładu ze Lwowa do Krakowa.

Robotnicy miejscy w Warszawie grożą strajkiem.

Nasz korespondent warszawski donosi: Delegaci rady robotniczej zjawili się wczoraj u dyrektora magistratu warszawskiego z żądaniem wypłaty odszkodowań w wysokości 600 marek.

Na uwagę dyrektora, że magistrat nie ma pieniędzy, delegaci oświadczyli, że ich to nie obchodzi, skąd miasto weźmie pieniądze.

Jeżeli do 11 kwietnia nie otrzymają żądanych nam rozpoczną strajk.

Tragiczny zgon Zygmunta hr. Chłapowskiego.

W Warszawie zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku przy wskakiwaniu do przejeżdżającego tramwaju Zygmunt hr. Chłapowski, jeden z najwybitniejszych działaczy ziemiańskich w Wielkopolsce.

Wpływ konferencji pokojowej na modę.

Paryż stara się usilnie o to, aby delegaci na konferencję pokojową, jak najmlodsze wywieźli wspomnienia z pobytu w nadsekwańskiej stolicy. Daje im więc a każdym kroku dowody swej gościnności i kurtuazji, co odbija się też w

Rabunek towarów na dworcu krakowskim.

Kraków, 10 kwietnia.

Z powodu braku straży i żołnierzy policyjnych na dworcu kolejowym osobowym, a przedewszystkiem na dworcu towarowym i przetokowym, a również z powodu braku straży policyjnej przy magazynach, -- bywają prawie codziennie wypadki napadów rabunkowych na wagony z artykułami żywnościowymi i innymi towarami.

Wzorcajszej nocy na dworcu towarowym nieznani sprawcy wtargnęli do wozów towarowych, stojących na dworcu towarowym, które literalnie rozbili i wykradli z nich 12 pak rozmaitych towarów.

Należałoby już raz zabezpieczyć dostateczną ilością żołnierzy policyjnych dworzec przed bezczelnymi rabunkami bandytów. Dzisiejszej krytycznej nocy nie było na dworcu towarowym przy wozach ani jednego posterunku straży bezpieczeństwa.

Należy także pamiętać, że w przedostatniej nocy na dworcu towarowym, podczas gdy w wagonach znajdowało się 12 pak rozmaitych towarów, straż policyjna nie była wcale obecna, a wozów towarowych nie było na dworcu towarowym.

Zwiększonych racy żywnościowych na Wielkanoc nie będzie.

Warszawa. (PAT) Wydział rozdzielczy ministerstwa apropowizacji podaje do wiadomości, że wobec szczupłych zapasach artykułów żywno-

ści nigdzie nie będą wydawane, z okazji zbliżających się świąt Wielkiej Nocy, zwiększone racy żywnościowe.

dziejnie mody. I tak obecnie najmodniejszym jest krawat „Lloyd George”, kamizelka a la Wilson i kapelusz „Bonar Law”.

Bolszewizm w państwie czeskim rośnie.

(x) „Narodni Listy“ donoszą, że wobec bolszewickiego kierunku, propagowanego w czeskim socjalizmie przez posłów Šmerala, Stirin i innych członków kierownictwa partyjnego, postanowili posłowie Hudec i Modraček (reprezentujący elementy narodowe) wystąpić ze stronnictwa.

Z Berna telegrafują, że na posiedzeniu zarządu czeskiej partii socjalno-demokratycznej na Morawach zawiądzono członków o ukonstytuowaniu się komitetu bolszewickiego w Bernie, który rozpoczął już gorączkową agitację.

Angielskie lotniczki — aktorkami.

(1) Panie należące do kobiecego oddziału lotniczego, tow. „Womens Royal Air Force” zgłosiły się jako „chórzystki” do Toury Lane Theatre. Przedpołudnie spędzają na ćwiczeniach lotniczych, zmieniając o zmroku mundur na kostyum teatralny.

Przypuszczać należy, że służba w oddziałach nie musi być ciężką, kiedy pozwala na wieczorne zajęcia.

Ciekawe „urzedowanie” na poczcie głównej.

Dochodzą do nas skargi, że urzędujące przy okienkach nadawania listów funkcjonariuszki, stosują ciekawe praktyki do nadających listy polecone. Otóż, gdy nadający dostanie się po długim czekaniu w tłumie, wreszcie przed upragnioną ołkiem urzędującą panie, ta zamyka okienko, a gdy „gość” pyta co ma zrobić z listem, który trzyma w ręku, nie otrzymuje żadnej odpowiedzi. Udaje się do drugiego okienka i tam po długim czekaniu dostaje się do urzędniczki. Ta oświadcza mu, że listów przyjąć nie może, gdyż muszą być wpiery na nie nalepione marki, a na to jest inne okienko! Gdy znudzony interesant, udaje się do innego okienka, tam oświadcza mu, że marki dostanie, lecz aby je przykleić na list, musi powrócić na korytarz, gdzie w słoiku (sic) jest klej, a tam można marki na list lepić. Gdy w końcu obłąany potem dobil do słoika i sprawę załatwił, wraca do urzędu z powrotem, tam panienka znów zamyka okienko i t. d. w kółko. Pytamy, czy to są żarty, czy też urzedowanie na seryo?!

Podniesienie cen gazu i prądu elektrycznego.

Komisja gazowo-elekt. przyznała dodatki drożyzniane dla robotników gazowni i elektrowni — Wynatek ten w kwocie ponad trzy czwarte miliona koron rocznie wymaga podniesienia tak ceny prądu, jak i gazu. Komisja uchwaliła podnieść odczyty od odczytów za kwiecień cenę gazu z 70 h na 80 hal. za 1 m sześci. i cenę prądu dla światła z 2 K na 2.10 K, zaś dla motorów z 80 hal. na 1 K za 1 kw.

ROBOTY PUBLICZNE W KRAKOWIE. Prezydent miasta polecił administracji akcezy budowe i urzędów akcyzowych na prawej stronie Wisły. Zanotować należy także rozpoczęcie kanału w pobliżu Parku Krakowskiego.

KOMITET STRAŻY OBYWATELSKIEJ dzielnic 1 i II zawiadamia, że 13 b. m. o godz. 3.30 popoł. odbędzie się w sali Magistratu na I-em piętrze Wiec z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności; 2) Wybór nowego komendanta dzielnicowego; 3) Wybór nowego komitetu dzielnicowego; 4) wnioski.

O DYREKCJE TEATRU LWOWSKIEGO. Magistrat kr. stoł. m. Lwowa rozpisal konkurs na kierownika artystycznego (dyrektora) Teatru Miejskiego we Lwowie. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 kwietnia b. r.

SENZALEM GIELDY KRAK. Wydział giełdowy zamianował Kazimierza Kurkiewicza, urzędnika Banku krajowego.

ZMIANA NAZWISKA. Gen. Del. rządu zezwolił majorowi W. P. sędziemu pułkownikowi 27 pp. z Rzeszowa Kazimierzowi Paulinowi Deizenbergowi na zmianę nazwiska rodowego na Zapalski.

KUCHNIE WOJENNE. Z powodu przygotowań do nadchodzących świąt Paschy będzie V. miejska kuchnia przy ul. Zielonej 7 zamknięta 11, 12 i 13 b. m. W dniach 14 i 15 b. m. kuchnia ta wydadac będzie tylko obiady.

AFERA CUKROWA. W związku z tą sprawą, o której podaliśmy wiadomość we wczorajszym numerze, zostały aresztowane następujące osoby: dr. Maurycy Jakobsohn, adwokat z Podgórze, Władysław Zurek, handlowiec. Zofia Gębala, Maurycy Klein, Noel Gutreich, dozorca magazynów kolejowych, Wiktorya Piechówna, nauczycielka, oraz Tadeusz Bartoszyński, dentysta. Poza tym jeszcze aresztowano jednego z funkcjonariuszy Wydziału apropowizacji kraju, zamieszanych zaś jest w tę aferę nado kilku osób.

RANIENI SZKLEM. Wczoraj o godz. 5 popoł. zawieszono Pogotowie na ulicę Smoleńską do szkoły inwalidów, gdzie spadająca z okna muzeum przemysłowego szyba, zraniła dwoje osób. Ludwik Szuba został zraniony silnie w prawą rękę, przyczem zemdlał. Agnieszka Kozłowa lat 37, kucharka, odniosła 6 ctm. ranę w głowę.

ARESZTOWANIE ZŁODZIJA I MORDERCY. Policja aresztowała w Hotelu Centralnym pewnego młodzieńca, nazwiskiem Karola Schicka, l. 19. Był on poszukiwany przez policję w Pradze z powodu kradzieży 26.000 K. Ponadto Schick podejrzany jest o morderstwo.

DWAJ PASKARZE I TRZEJ DETEKTYWI. Icek lat 22 i Alter l. 37, obydwaj Markowicze ze Siemnik wywozili wczoraj z Krakowa do Królestwa dwa wozy pełne skór. w celach paskarskich. Znalezli się jednak trzej detektywi „amatorzy”, którzy zwiędzawszy się o zamiarze paskarzy, zastąpili im drogę i żądali okupu. Są nimi Franciszek Krasny l. 27, Bolesław Idenc l. 24 i Kazimierz Wójcik l. 17. Zwałkowie wręczyli im paręset koron, ci jednak uważając tę kwotę za małą, poczęli w dosadny sposób targować się z paskarzami. Policja chcąc ich pogodzić, aresztowała paskarzy i „amatorów” detektywów.

STRAJE GRABARZY. „Ziemia Lubelska” donosi: Na cmentarzu na Rurach od tygodnia już stoj kilkaście trumien ze zmarłymi, niegrzebanymi z powodu strajku grabarzy. Ciała ulegają rozkładowi, wydzielając niemiłą woń. Niegrzebanie ciał w ciągu całego tygodnia w porze wiosennej, tembardziej w chwili, gdy epidemia tyfusu szerzy się w zastraszający sposób, jest wpisost barbarzyństwem, nie usprawiedliwiającem strajkujących. W piątek popołudniu magistrat przystąpił do grzebania ciał, wzywając do roboty tej więźniów.

ŚMIERĆ LOTNIKÓW WARSZAWSKICH. Onegdaj spadł aeroplan na lotnisku warszawskim, przyczem porucznik Ryszkowski i towarzyszy jego ponieśli śmierć na miejscu.

WIGILII KRAKOWSKIE.

O wschodzie słońca.

Od kilku dni mamy dawno niewidzianego i długo z utęsknieniem wglądane gościa. Mimo że przybywa o samym świecie, co dla śpiochów nie jest rzeczą pożądaną, cieszą się niezmiernie na jego przybycie i wyczekują go z drżeniem serca zaledwie otworzy półsennie jeszcze zrenice. Zjawia się niespodzianie z poza wieży koscielnej i rzuca pierwszy grot w Rembrandtowski półmrok mej spacji.

— Słońce! błogosławiony, zięty, zachany gość z promienną lubą, boską szczytną głową!

— A witajże nam witaj miły gospodynie! Zrywam się z łóżka, rozrzucam wstęplne jak ciun firanki i jednym uderzeniem otwieram okno, jakbym odwälal kamień pobielanego grobu.

Precz z wstęplnem zaporami światła! Fiat lux! niuch wstąpi do tej dusznej komnaty w zateplą zimową atmosferę z niepotulanych zaślona chmurką błękitów aniel zmartychwstania!

Jak fale morza w czasie przypływu tak mię owionął, zalał, wchłonił w siebie wartką strumień świeżego, orzeźwiającego, rannego powietrza. Rozchyłam usta głębokiem, długim westchnieniem i piję całą pierśią, wzbraną aż do ostatnich granic ten nektar krzepiący. Ciepła krew szybciej falująca w żyłach, mocniejsza uderzenia serca i przechylony nad oknem trzeciego piętra doznaję uczucia ryby, która więziona długą w aquarium niewolą ma sposobność rzucenia się w nęący pręstwór wodny. W tej chwili dolatuje mię głosik z pokoju żony:

— Co ty tam rano koło okna wyprawiasz?

Patrzę w słońce! Lauro najdroższu! — plynie wspaniale na rydwanie Apolina!

Tak, tak: podnoś firanki, otwieraj okna, niech mebla jeszcze więcej słońcem; pewnie kupisz nowe, teraz takie tanie... — odzywa się z przysłaniem.

Kobietko Arymaniel! zastanów się! Słońce: to raj, to życie!!

Dla tych co mają wibseny kostyum więc nie dla mnie! — Dobranoc! — koczony przytlumionym poduszka głosem — tyle szczęścia, co szlak prześni.

A ja stoję w jasną zapastrzony zorzę, powiazając w duchu cudny wiersz Rossowskiego:

o słońce marzeń! ideałów słońce!

Chmurami nie kryj mi twój brzoś

Za którym płyną nieznanymi szlaki!

Wunice zarys wiodą mi w twe szlaki!

Za ich przewodem w falach nieboskionu

Kąpię się senno, jak poranne ptaki...

Z drugiego pokoju dochodzi spokojny, niarowy oddech mej żony. K. Z.

Z SALI SĄDOWEJ.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. W wyniku rewizji poczynionej w ślad wielkiej kradzieży sukna z węzów kolejowych na przestrzeni między Bechnią a Trzebiną, znaleziono u byłego konduktora kolejowego, Wojciecha Flaka z Miechowa, 32 metrów sukna, przedstawiających prawie podobnie resztę z większej ilości sukna, które Flak przy pomocy żony swojej i innej kobiety, Anny Pierzchały, sprzedawał publiczności. Wojciech Flak ma oprócz tego w rejestrze swoich win rozmaite inne kradzieże, za które jeszcze nie zdążył odsiczyć, bo siedzi on dotąd w więzieniu śledczym za udział w bandyckich rabunkach, z powodu których był już pod sądem doraźnym i o mało nie został rozstrzelany. Co do tych win swoich będzie on odpowiadał w łączności ze sprawą rabunku, natomiast odpowiadał wczoraj żona jego Franciszka Flak i Anna Pierzchała, za uczestnictwo we wspomnianej wyżej kradzieży. Oskarżone tłumaczyły się, że sukno kupiły od żołnierzy czeskich, co do których nie mogły mieć podejrzenia, że są złodziejami.

Tribunał, pod przewodnictwem rady Franciszka, wobec innych świadectw i poszlak, przemawiających za ich winą, nie dał wiary tłumaczeniu się oskarżonych i zasądził Franciszkę Flak na 4 miesięcy ciężkiego więzienia, zmniejszone z powodu amnestii do 2 miesięcy, a Annę Pierzchałę na 12 tygodni więzienia, zmniejszone do 6 tygodni.

TELEGRAMY

Granice wschodnie Polski już ustalone.

Paryż (PAT). Rada czterech, na której pułkownik House zastępował jeszcze prezydenta Wilsona, zebrała się we wtorek rano. W ciągu posiedzenia popołudniowego rada miała wystąpić Paderewskiego, prezydenta rady ministrów Rzeczypospolitej polskiej. Misja międzysojusznicza, wysłana do Polski, kontynuowała we wtorek obrady nad sprawozdaniem, które przedłożył radzie wielkiemu mocarstw. Podkomisja dla spraw polskich ustaliła tymczasowe granice wschodnie Polski, zastrzegając na później rozstrzygnięcie sprawy litewskiej.

Paryż urządza owacje dla Paderewskiego.

Paryż (Havas). Paderewski udał się onegdaj do parku Touillerskiego, gdzie przygrywała orkiestra polska. Powrócił następnie do hotelu, gdzie wyszedł na balkon i pozdrowiał tłumy, żywo go oklaskujące.

Paderewski o Gdańsku, Lwowie i Cieszyńskiem.

Paryż (Havas) Paderewski oświadczył przedstawicielowi Havasa, że zasadnicze żądania Polki mają na celu przyłączenie do Polski Gdańska wraz z wybrzeżem, Śląska Cieszyńskiego i Lwowa. Posiadanie Gdańska jest dla nas kwestją bytu, ponieważ bez tego dostępu do morza Polska byłaby skazana na nduszenie się. Historia wskazuje, że pomiędzy Polską a Niemcami nie mogą istnieć, ani trwać żadne condominiuma, należy zatem przeciąć tę kwestję i przyznać Gdańsk w całości jednej lub drugiej stronie. Sprawiedliwość nakazuje jednak, aby przyznać Polsce to, co było w ciągu wieków jej własnością. Polska nie ścierpiłaby widoku przejścia pod obce panowanie dziedziła, które sercem, mo-

wą i przeszłością związane są z krajem macierzystym i żyły zawsze nadzieją wojny oswojadzającej, jaką przepowiadali wszyscy polscy poeci. Naród polski żył aż do obecnej chwili w ciągłym podnieceniu patryotycznym, które mo-

głoby dzisiaj ustąpić miejsca niebezpiecznemu zwątpieniu, gdyby nie ziściły się wszystkie nadzieje, do których uprawnia Polskę jej cierpliwość, odwaga i dokonywane wysiłki i ofiary.

Rada 4-ech uznała konieczność zwrócenia Polsce Gdańska.

Paryż (Pat.) „Intrasigeant“ donosi, że na radzie czterech stwierdzono niezbędną konieczność istnienia Polski mocnej, którąby była stróżem na wschodzie. Ta Polska potrzebuje Torunia, Poznania, nadewszystko Gdańska. Korespondent „New Jork Herald“ donosi, że wojska niemieckie koncentrują się koło Grudziądza i Torunia celem obrony linii Gdańska. Na czele tych wojsk stoi Hindenburg.

Neutralizacja Gdańska byłaby nagrodą dla Prus.

Warszawa (PAT) Z Paryża donoszą: „Temps“ pisze: Projekt utworzenia z okolicy położonych nad dolnym biegiem Wisły państwa neutralnego, liczącego 2 miliony mieszkańców, wywołał w całej Polsce żywe poruszenie. Kola polityczne wyrażają zapatrywanie, że stworzenie takiego neutralnego państwa byłoby środkiem za bezwzględnej politykę germanizacyjną Prus, którą

rych rząd przez półtora wieku nie cofał się przed żadnym gwałtem.

„Biała księga“ niemiecka w sprawie Gdańska.

Nauen (PAT). Rząd niemiecki zamierza wydać białą księgę, która będzie zawierała dokumenty, odnoszące się do sprawy gdańskiej.

Parlament francuski przesyła Polsce pozdrowienie.

Paryż. Na wotkownym posiedzeniu Izby deputowanych prezydent odczytał pismo, które otrzymał od marszałka Sejmu polskiego. Izba ochwalila wśród oklasków przyjąć je do wiadomości, poczem przedstawiał minister spraw

zagranicznych Pichon i wyraził swoje wielkie uznanie dla wyrażonego przez prezydenta Izby pozdrowienie dla Polski, która pozostawała zawsze wiernym sprzymierzeńcem Francji.

Francya odracza demobilizację swej armii.

Berlin (Pat.) „Berl. Tagebl.“ dowiadyje się z Genewy, że według wiadomości z Paryża, że rząd francuski uchwalił wstrzymać demobilizację armii francuskiej do dnia 15 maja.

Emigracya krakowskich uczonych do Poznania.

Poznań (PAT). Otwarcie wydziału prawniczego i filozoficznego uniwersytetu poznańskiego odbędzie się z początkiem maja. Wydziały te będą umieszczone w byłej akademii i w byłym zainku na parterze, które to gmachy otrzymają nazwy Akademii Collegium Minus i Collegium Maius. W Collegium Minus będą umieszczone audytorja i biura, a w Collegium Maius seminaria i kilka sal wykładowych. Wydział filozoficzny tworzyć będą na razie następujące katedry: Historya literatury polskiej, prof. zwyczajny Tadeusz Grabowski z Krakowa i docent Roman Pollak z Ostowej na Śląsku Cieszyńskim. Filologia słowiańska — nadzwyczajny prof. Tadeusz Lehr Szałwiński z Krakowa, pozdównawcze językoznawstwo indoeuropejskie prof. nadzw. Mikołaj Badałki z Krakowa, filozofia klasyczna prof. zwyczaj. Jan Sajdak z Lwowa i prof. nadzw. Ludwik Kammer z Krakowa, archeologia klasyczna — prof. zwyczaj. Józef Kostrzewski z Poznania, filozofia — prof. zw. Michał Sanecki z Krakowa, filozofia polska — prof. nadzw. Adam Zółtowski z Krakowa, psychologia doświadczalna — docent Stefan Blachowski z Krakowa, etyka — docentka Ludwika Dobrzyńska-Rybińska z Poznania, peda-

gogia i dydaktyka — prof. zw. Antoni Danysz ze Lwowa, historia sztuki — docent ks. prof. Szczerzyński Leblöff, historia nowożytna — prof. zw. Bronisław Debiński ze Lwowa, historia wojennej i Europy — prof. zw. Józef Pankowski z Berlina, historia polityczna — prof. zw. Kazimierz Tymieniecki z Warszawy, etnologia — prof. Jan Stanisław Byston z Krakowa, meteorologia — prof. nadzw. Franciszek Włodarski z Warszawy, filozofia — prof. nadzw. Alfred Denioa ze Lwowa, etologia — prof. zw. Antoni Korozyński z Krakowa, botanika — prof. zw. Bronisław Nikłowski ze Lwowa, zoologia — prof. nadzw. Jan Grochmalicki ze Lwowa, hygieny szkolna i wychowanie fizyczne — prof. nadzw. Eugeniusz Piasecki ze Lwowa. Szeregów było dotychczas romanistyki, angiistyki, germanistyki, meteorologii, geologii, mineralogii, geografii, ekonomii, socjologii, jak również dotyczące się uzupełnień w dziedzinie filologii materialnej i nauk przyrodniczych będą niebawem ogłoszone. Wkrótce też będą ogłoszone szczegółowy układ wydziału prawniczego i Collegium wybrało dziekanem wydziału filozoficznego na rok 1919-20 prof. Michała Saneckiego.

Ukraińcy pod Lwowem umacniają stanowiska

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 9 b. m.:

Front galicyjski: Pod Lwowem obustronna działalność artylerji. Staré bojowych nie było. Nieprzyjaciel intonzywnie umacnia swoje stanowiska. Na południe od linii kolejowej Lwów — Przemyśl słaba czynność patroli wywiadowczych. Na północ od Janowa nieprzyjaciel atakował nasze placówki koło Maksymówki. Atak został odparty przy współudziale pociągu pancernego. Oddział nasz z Baligródu, pod dowództwem podporucznika Przybylskiego, w śmiałym wypadzie zajął wieś Zawórz i wziął do niewoli 165 jeńców, zdobył 2 kulomioty i znaczną ilość broni i amunicji. Pod Kartą Ruską i Bełzem utarczki patroli.

Front wołyński: Na południe od Włodzimie-

rza Wołyńskiego utarczki patroli wywiadowczych. Oddział nasz, pod dowództwem porucznika Jarosza, rąjął ponownie Maniłowice.

Front litewsko-białoruski: Nasz pociąg pancerny w czasie wywiadu w stronę Korodyszczu, na wschód od Pńska, spotkał pociąg pancerny nieprzyjacielski. Celne strzały nasze zmusiły nieprzyjacielski pociąg pancerny do odwrotu.

W zastępstwie sztabu generalnego Haller.

Propaganda sojuszu polsko-czesko-rumuńskiego

Paryż (PAT) „La France“ ogłasza artykuł propagujący sojusz czesko-polsko-rumuński.

Niem. rząd socjalistyczny walczy z strajkami stanem obleżenia.

Nauen. (PAT) Z powodu wzrastającego niepokoju, jakoteż wielu odznak zagrażającego strajku generalnego w Berlinie, przypomina rząd, że ustawy i rozporządzenia obowiązujące dla stanu obleżenia obowiązują w całej rozciągłości, pozatem zabronione są wszelkie pochody i demonstracje na czas obleżenia. Przesłupcy zostaną aresztowani, chociażby należeli do jednej z wymienionych partii.

Grożba rządu niem. poskutkowała.

Wiedeń (B. Kor.). „Voss. Zeitung“ stwierdza, że w ostatnich 24 godzinach ustała agitacja w Berlinie za strajkiem generalnym. Przywódcy niezawisłych socjalistów nie życzą sobie w obecnej chwili strajku generalnego. Na zgromadzeniach socjalistów większości przyjęto rezolucję, występującą z całą stanowczością przeciw próbom komunistów proklamowania strajku generalnego.

Zmierzch strajku w Sztutgardzie.

Nauen (PAT). Strajk powszechny w Sztutgardzie jest na ukończeniu.

Rząd jest panem położenia. Większość fabryk jest w ruchu. Tak samo poczta i kolej. Członków komitetów strajkujących w Sztutgardzie uwięziono. Strajkują jeszcze tylko robotnicy gazowni. Zarząd miasta zagroził, że oddali wszystkich robotników gazowych, o ile do poniedziałku nie staną do pracy.

Aresztowanie niem. ministra sprawiedliwości przez komunistów.

Berlin (PAT). „Berl. Tageblatt“ donosi, że w poniedziałek aresztowali rewolucyoniści w Magdeburgu ministra sprawiedliwości Landsberga, chcąc tym sposobem wymóg uwolnienie aresztowanego swego przywódcy Brandesa. Oprócz Landsberga aresztowani zostali dowódca 4 korpusu Kleist i pułkownik sztabu generalnego Schlechting. Miano uwięzić burmistrza Magdeburga, lecz ten w ostatniej chwili zdołał się ukręć.

Zniszczenie 40-tysięcznej armii bolszewickiej na Litwie.

Paryż. (PAT) Ofensywa syberyjska rozwija się zwycięsko w kierunku Wiatki. Zabrano jeńców i zdobyto duży materiał. W przeciągu 24 godzin wojska syberyjskie posunęły się o 20 wiorst naprzód. Zbliżają się one również od strony rzeki Kamy, wzdłuż linii kolejowej arepułskiej. Zapewniają z pewnego źródła, że bolszewicy musieli powstrzymać ruch kolejowy

między miastami Bogulma i Symbirsk, ponieważ wielkie powstanie wybuchło w wieść o zbliżeniu się ich armii. Generał Andokskij, dyrektor akademii sztabu generalnego oświadczył, iż w okolicy Ufy, armia bolszewicka złożona z 40.000 ludzi, będąca częścią wszystkich sił bolszewickich, została kompletnie zniszczona. Zbliżamy się szybkim krokiem do Wołgi.

Wybór prezydenta Litwy.

Nauen. (PAT) Taryba litewsko wybrała Antonię Smetona jednogłośnie prezydentem Litwy.

Wiedeń błaga o polski węgiel.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wien. Tagbl.“ donosi: Pułkownik amerykański Cowsey oświadczył, że zapewniony jest dowóz węgla z Zagłębia Dąbrowskiego do Wiednia, a mianowicie dziennie 140 wagonów. Podróż austri. sekret. stanu Zerdyka do Warszawy stoi w związku ze staraniami o przyznanie Wiedniowi dziennie 300 wagonów węgla z Zagłębia Dąbrowskiego. Toczą się także rokowania o uregulowanie dowozu ropy z Ukrainy do Wiednia. (Rząd polski winien stanąć na stanowisku, iż dopóki zamach, wykonany przez rząd Austrii na gotówkę polską, nie zostanie cofnięty, Polska nie może zająć się aprowizacją Wiednia w jakiegokolwiek produkty. Najpierw wyrzeczenie się bandyckich praktyk w stosunku do Polski, a potem — węgiel. — Przyp. red.).

Rzekome ultimatum Wilsona do koalicji

Wiedeń (B. Kor.). „Berl. Tageblatt“ dowiaduje się, że faktycznie (?) istnieje ultimatum Wilsona. Wilson musiał odnieść wrażenie, że usiłowano odwieść go od pierwotnej podstawy jego 14 punktów. Amerykanie w Paryżu mówią też otwarcie o możliwości, że Ameryka zastrzeże sobie wolną rękę, aby w razie potrzeby zawrzeć pokój odrębny, w którym to celu Wilson powróciłby znów do Europy.

Konferencja w sprawie emigracji robotników polskich do Francji.

Warszawa. (PAT) Dnia 18 marca br. odbyła się w Paryżu w min. spraw zagr. polsko-francuska konferencja w sprawie emigracji robotników polskich do Francji, przy udziale przedstawicieli rządu polskiego i francuskiego. Na konferencji tej ustalono, że Francja będzie zatrudniała robotników przy robotach polnych, górniczych i przy odbudowie zniszczonych miast. Rząd francuski gwarantuje obywatelom polskim te same warunki pracy i wynagrodzenia, co i robotnikom miejscowym, przyczem uwzględni ich specjalne wymogi życiowe. — Delegaci polskiego ministerstwa pracy i opieki społ. postawili jako warunek, że werbowanie nie będzie się odbywało za pośrednictwem żądanych prywatnych przedsiębiorstw, a jedynie i wyłącznie przy pomocy polsk. państw. urzędu pośrednictwa pracy.

Żupy solne w Inowrocławiu w rękach polskich.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego” Poznań, 7 kwietnia.)

Cicho i prawie niepostrzeżenie, bez wybitniejszych zaznaczeń w prasie polskiej — bo niemiecka wywozili na ten temat swe gorzkie żale przeszła sprawa pierwszorzędnej wagi, objęcie żup solnych w Inowrocławiu przez radę naczelną ludową w Poznaniu. Karykaturalny pokurcz językowy: Hohensalza, przy którego chrzcie kumami były: chciwość i zaboboczność pruska przestał istnieć na ziemi kujawskiej i skroślonym zostanie raz na zawsze z mapy zjednoczonej Polski.

Odzyskanie żupy solnej w Inowrocławiu jest wcale poważnym dla Polski dorobkiem. Mowa tu jedynie o żupach państwowych, bo w Inowrocławiu są również saliny prywatnych właścicieli, na których niezawodnie rząd polski także swą kontrolę niebawem rozłoży.

Głośną była katastrofa w r. 1906, która mogła zaprzęścić istnienie całej żupy. Jest ona również dokumentem ujemnym osławionego pruskiego porządku, bo stwierdzić można, jak najdokładniej ze stanowiska fachowego, że spowodowała ją gruba, świadcząca o karygodnej wprost indolencji nieznajomości górnictwa solnego. Niespodziany zalew kopalni stał się przyczyną licznych zalań do głębin pęknięć budynków naziemnych, czego jak najbardziej oplakany widomym dowodem jest piękny kościół parafialny z surowych, nienarzuconych murów w czystym gółyku wykonany, z którego jedna ściana zupełnie się zapadła, a inne stoją jeszcze niepokane. Uszkodzona jest również plebania, w której rezyduje czeigodny ksiądz prałat Lampic, duszą i ciałem gorący patriota.

Żupy w Inowrocławiu wytwarzają tylko sol wygotowaną z solanki t. zw. warzonkę (ziarnistą) w czterech wielkich warzelniach na siedemnastu panwiach, opalanych węglem przeważnie z Górnego Śląska. Produkcya żupy solnej wynosi obecnie przeszło 3000 wagonów rocznie, a może być do 4000 wagonów roczną zwiększoną. Jest to zatem wytwórczość, równająca się żupie bocheńskiej.

Robotnik tutejszy wyłącznie prawie polski, jak cały Inowrocław, jest polskim miastem liczącym około 26.000 mieszkańców, gdzie wychodzi cenne piśmo pod redakcją p. Adama Pozwińskiego — „Przemieli Kujawski”, który liczy kilkadziesiąt tysięcy abonentów.

Robotnik polski odruchowo dał wyraz objęcia zabrawanych nam przez Prusaków żup sol-

nych tem właśnie że odrazu zburzył pomniki Bismarka i innych reprezentantów lupieskich, krzyżackich, hakatystycznych rządów! Sterczą po tych wydmuchanych butą junkierską „wielkościach” tylko osieroczone piedestały, które po ogrodach i na placach ogładać można.

W pierwszej chwili objął derywne kierownictwo żup apleksu Polak z Inowrocławia, pozostawiając administrację z braku sił polskich, by uniknąć przerwy w normalnym ruchu, w rękach niemieckich, kontrolowanych przez niego sztygarów.

Obecnie już Rząd polski w porozumieniu z naczelną Radą ludową w Poznaniu, powierzył kierownictwo siłom fachowym, a bezpośredni zarząd nad żupą obejmuje w dniach najbliższych rutynowany w warzelnictwie Polak, inżynier-górnik, który na nowe swe, tak zaszczytne ale, zarazem trudne i odpowiedzialne stanowisko przez Warszawę i Poznań wyjeżdża do Inowrocławia.

K. Z.

Hygiena małych mieszkań.

Nie każdy — zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach — pozwolić sobie może na wygodne, obszerne mieszkanie, o większej ilości pokoiów, z uwzględnieniem wszystkich potrzeb i wymogów. Utrzymać higienę w małych mieszkaniach jest nierównie trudniej, niż w dużych, jednak tem bardziej trzeba przestrzegać w nich kardynalnych przepisów zdrowia. I tak przypominały niektóre:

Trzeba przede wszystkim unikać mieszkań, na północ położonych i uważać, aby kuchnia, klozet, łazienka — miały okna i drzwi, prowadzące nie do mieszkania, lecz wprost na podwórże lub ganek. Mieszkania powinny być bardzo przewiewne i to z oknami na przetrzał. Bezpośredni przeciąg jest wbrew wszelkim uprzedzeniom najlepszą metodą przewietrzania, usuwa złe powietrze, nadmierne gorąco w lecie i jego niebezpieczeństwa. Pokoje trzeba wietrzyć jak najczęściej, zwłaszcza zaś na noc, przed udaniem się do snu. Gotowanie na gazie lub nafcie zaoszczędza wprowadzić wiele pracy i kosztów, ale ogromnie zanieczyusza powietrze. Resztki jedzenia należy troskliwie usuwać z mieszkania, jak wogóle środki spożywcze nie powinny być trzymane w ubikacjach, przeznaczonych na spanie i mieszkanie, a gotowanie i pranie powinno tu być wykluczone.

Pierwszym przykazaniem higieny mieszkaniowej jest czystość. Przede wszystkim trzeba uważać na skrupulatne usuwanie kurzu ze sprzętów, w kurzu bowiem tkwią bakterie wszystkich chorób i zaraz. Największy i najniebezpieczniejszy pokój należy obrócić na sypialnię, w której przepędza się przecież prawie trzecią część życia. Ważniejszą sprawą, niż posiadanie „pokoju bawialnego”, jest rozdzielenie sypialni rodziców od sypialni dorastających dzieci, a jeżeli to tylko możliwe, chłopców od dziewcząt i to począwszy od 12-go roku życia.

(Je) Z NOWOŚCI WYDAWNICZYCH. Staraniem Wydawnictwa polskiego wyszła świeżo z druku niezwykle interesująca książka p. t. „Piekiło”. Autorem jej znany pisarz francuski, jeden z najpopularniejszych w obecnej dobie, Henri Barbusse, twórca „Ognia”, który w ostatnich czasach tak wielki odniósł tryumf w świecie literackim. Barbusse, świeży psycholog, subtelny znawca najtajniejszych zakątków duszy ludzkiej, umysł przytem nawskroś współczesny, porusza na kartach swej książki kwestye, sławioną najistotniejsze podłoże całej dzisiejszej literatury, enigmat bytu ludzkiego. Przed oczyma bohaterów powieści, trawionego bezustannie bolesnym „pianiem: „Kim jestem?” przesuwają cały szereg wstrząsających do głębi scen, będących wiecznym odbiciem całego świata: cierpienia i radości, nadziei i odiecia życia. Ukazuje galeryę ludzi żywych, wstrząsanych od maski kłamstwa i obłędu, podchwyconych bezpośrednio w momentach bezwzględnej ich szczerości. W książce tej każdy odnajdzie coś z siebie, wykryje w niej przyzwoite, podświadome stany uczuciowe, z których istnienia trudno czasem zdać sobie sprawę. Barbusse okazał się w „Piekiło” nie tylko świetnym znawcą ludzi, lecz i znakomitym pisarzem, styl jego prosty, a pełen wdzięku, język bogaty, barwny a subtelny. „Piekiło” z 98-go wydania francuskiego przełożyła na język polski p. Zofia Lewakowska. O przekładzie tym pisze recenzent litewski „Gazety Lwowskiej”: „Przekładowi, dokonannemu przez p. Zofię Lewakowską gorąco przyklasać należy. Zwykła rutyna literacka byłaby tu nie wystarczająca. Tłumacz „Piekiła” sam musi być niepospolitej miary wirtuozem pióra. P. Lewakowska miała też w przekład swój wiele artyzmu. Czyta się „Piekiło” jakby rzecz oryginalną, a to znów kaze przypisać, że piękno, pierwowzoru zostało należycie oszanowane i odtworzone”.

Korespondencya grafologa.

„Arjeman“. Pierwszy list i honorarium doszły. Ocena ukazała się nie przed, jak za 3 do 4 tygodni, bo w innych listach nie 10 dni, ale od miesiąca. Honorarium za zapytanie wynosi obecnie K 10.—.

„Złoty Bóg“. Mimo najlepszych chęci nie mogę dać odpowiedzi, jak 2 do 3 tygodni ze względu na innych! **T. K. B. 1920^a. Piotrków.** Za zwykłą ocenę K 10.— na ręce Administracji „Gońca“. Ocena najwcześniej za miesiąc. Proszę o nową próbkę pisma na więcej papierze bez linii.

Piotrkowska Lenia B. Zupełnie to samo doszło do pani T. K. B. 1920^a.

Lina 240. Wezwanie absolutnie nie mogę! **M. M. N. 2.** Wspomnianych listów nie dostałem! Proszę w tej sprawie pofatygować się do Administracji „Gońca“, celem podjęcia koniecznych dochodzeń względnie reklamacyi. Ocena ukazała się za 3 do 4 tygodni.

Przypominamy, że najniższe honorarium za ocenę grafonomiczną wynosi K 10.—. Zgłoszeń z niższą kwotą nie będziemy oddawać grafologowi.

Kwiaty sztuczne

kapeluszone, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazyje dostarcza hurtownie i detalicznie: pracownia artystyczna i fabryka WINCENTYNY GORSKIEJ, Kraków, Floryańska 18. 589

Młode małżeństwo

zapłaci żadaną kwotę za wyszukanie dwóch pokoi, kuchni i łazienki z światłem elektrycznym. Wiadomość do Adm. Gońca pod „JW. 500“. 945

Maszynista egzaminowany,

wolny od wojska z egzaminem gospodarsko-chemiarskim poszukuje posady na ordynaryę. Wiadomość z grzeczności: Stefan Holewiński, ul. Długa l. 15, Kraków. 1038

Pannę uzdolnioną

w ekspedycji masarskiej przyjmie zaraz firma J. Bialik, Kraków, Floryańska 51. 951

Wszelkie seksualne zboczenia,

nałogi i zwyrodnienia psychiczne na tle erotycznym, tak peryodyczne, jak i stałe, leczą suggestywnie, bezpłatnie „Lekarz duszy“. Zgłoszenia listowne, przesyłane pod wyższym adresem do Administracji „Gońca“, badane będą sumiennie i niszczone, lub na żądanie odsyłane. Do listu dołączyć trzeba markę na odpowiedź i podać adres dyskretny. 778^a

Hauczytelka

szuka zajęcia biurowego lub innego. Zgłoszenia łaskawe pod „Stacha“ Administracja „Gońca“. 1046

Bednarz

znajdzie stałe zajęcie zaraz w Zwierzynieckiej fabryce octu ul. Król. Jadwigi 91. 1006

Kierownik ceglarni

z ukończoną szkołą ceramiczną i kilkuletnią praktyką, jako samodzielny kierownik w większych zakładach ceramicznych, obecnie zwolniony z wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia do 30 kwietnia. Piotr Jurecki, Trzebinia (stacya). 1008

4-ch pomocników ogrodniczych

potrzebuje zaraz Zakład ogrodniczy św. Józefa w Krakowie. 1009

Urzędnik naftowy

specjalista techniczno-kalkulacyjny poszukuje odpowiedniej posady; na razie na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Admin. Gońca dla „Urzednikanaftowego“. 881

Retuszera

oraz do zdjęć przyjmuje Zakład fotograficzny w Krakowie. Zgłoszenia pod: „Fotograf“ do Biura Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, Szczepańska 9. 1050

Młynarz

at 28 żonaty, pracował w większych młynach poszukuje pracy, chętnie przyjmie całe prowadzenie młyna gospodarczego. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków przyjęcia pod „Młynarz J. S.“ poste restante, Oświęcim. 1058

Kawaler lat 27,

z zawodu ślusarz, zawsze znajomości z panną przystojną, pracowitą w celu matrymonialnym. Posag lub wyprawa wymagana. Pierwszeństwo msią krawczyń. Fotografia pożądana, za której zwrot ręczę słowem honoru, aczaimy do kosza. Zgłoszenia nadsyłać pod „Ślusarz“ do Gońca. 1060

Ktoby potrzebował stolarza

do podłóg parkietowych albo do odbudowy zniszczonych wsi lub do dworu na utrzymanie zechce się zgłosić do Administracji „Gońca“ dla L. D. 1059

Osoba młoda,

inteligentna, energiczna, obejme posiadającą gospodyni lub boną tylko w lepszym domu. Zgłoszenia do Administracji „Gońca“ pod „Szarotka 25“. 1068

Skrzynia próżna

kupuje po najwyższej cenie Drobner—Kraków. 1064

Apteka w Liszkach

przyjmie ucznia na praktykę z gimnazjum realnego. 1066

Praktyki w rzemiośle

poszukuje chłopak z ukończoną I kl. wydziałową. Adres podać Biuro Ogłoszeń. Kraków, Dunajewskiego 9. 1020

Panna inteligentna

w średnim wieku z dobrego domu, fachowo uzdolniona, z braku znajomości szuka tą drogą towarzysza życia do lat 40. Rzeecz traktuję serio. Zgłoszenia do Administracji „Gońca“ pod „M. M. 2.220“. 1021

Do sprzedania

handel towarów mieszanych oraz dom drewniany. Wszelkich informacji udzieli na miejscu Jan Galas w Zakrzewie poczta Stryszów ad Kalwarya. 1022

Do sprzedania

dekret dziedzictwa 1/3 części kamienicy II piętr. przy ruchliwej ulicy tuż przy Gł. Rynku w Krakowie. Bliższej informacji udzieli się pisemnie na zgłoszenia wniesione do Administracji „Gońca“ pod adresem J. N. Ws. 1063

Kawaler przystojny lat 22

pragnie poznać pannę, przystojną, blondynkę, wzrostu o ile możliwe wysokiego około 18 lat, inteligentną, uczuciową w celu matrymonialnym: któraby mu dopomogła do matury tego roku w terminie wrzesniowym. Fotografia wymagana, za zwrot ręczę. Zgłoszenia pod „Wiedza“ do Adm. „Gońca“. 1062

Dam 10 całmarów węgla

za wskazanie mi jednego pokoju bez mebli. Zgłoszenia do Administracji „Gońca“ pod „I. F. 100“. 1023

Tanie meble

i różne wyroby. Okazyjne do sprzedania ogródki, domki, place, drzewo, dachówka, ściany i t. p. Sklep ul. Garbarska 7. Silny wózek dwukołowy. 1025

Pośrednika

poszukuję, któryby za wyższem wynagrodzeniem zajął się wyszukaniem mieszkania robotniczego, składającego się z 1 izby i 1 kuchni lub tylko ze samej 1 izby z piecem kuchennym. Może być także w suterynach lub na poddaszu. Zgłoszenia pisemne pod znakiem „Mieszkanie“ do Zakładu fotograficznego „De Paris“ ul. Basztowa l. 19. 1026

BASENY PORCELANOWE K. 18.
OPASKI BRZUSZNE od K. 30 zwyż.
 poleca 396
DROBNER — KRAKÓW

Kupię natychmiast 5 wagonów grochu lub fasoli.
 Zgłoszenia z podaniem cen i stacyi załadowczej przyjmuję Radołowicz, Czysta 12, Kraków. 1014

K T O

szuka posady, zajęcia głównego lub ubocznego — KTO szuka ludzi do pracy, ma wolne posady, — KTO chce coś sprzedać albo kupić — KTO wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając je w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ naszego dziennika. Słowo po 20 hal. za jeden raz. — Drobne ogłoszenia desłane z prowincyi zamieszcza się w najbliższym numerze.
Olbrzymia poczytność i ogromne rozpowszechnieni w całej Polsce zapewnia doskonały skutek.

<p>DO SPRZEDANIA kamienica II i III-piętrowa obie w Wielkim Krakowie przy głównej ulicy. Gotówka potrzebna 170 tysięcy koron. Czyste przedwojenne, dochód 9 tysięcy koron. „O. W.“ Agencya Hopcasa i Salomonowej, Kraków, za okazaniem kwitu. 1051</p>	<p>Sklep korzenny tania do sprzedania. Wiadomość: Anna Kozieniowa, Kraków, Chodkiewicza 176 od godz. 9—12 i od 3—6 popołudniu. H. 1063</p>
<p>Kupię fortepian używany. Zgłoszenia do 30 kwietnia, Alina Jasińska, Kraków, Zamajskiego 31. 1015</p>	<p>Pudełka z pasty płace 20—30 h za sztukę. Odbiór w każdej ilości, w Agencji handl. M. Nurka Kraków, ul. Karmelicka 12 j. p.</p>

LOKOMOBILA 36 HP. Cleyton Schuttleworth, nowa, GATTER 650 m./m.
 Kirchnera, kompletny, nowy, 24 pił — i GATTER 700 m. m. Hoffmanna, kompletny, nowy, z pilami 1068
ma do sprzedania
 Biuro Techniczne, Przedsiębiorstwo budowy tartaków i młynów
JAN SZOPIŃSKI, Kraków, ul. św. Marka 7.
 Poleca benzynę, smary i oliwę różnych gatunków. Wykonuje plany i kosztorysy dla budowy tartaków i młynów.

BASENY po koron 16'50
 dostarcza
 Dostawca Klinik Uniwersyt. Jagiel. i Szpitali kraj.
Stanisław Baran
 Kraków, ul. Sławkowska Nr. 6.
 Filia Rynek gł. 1045

PASTY i SZCZOTECZKI do zębów WODY do ust
ORYG. PROSZEK DOSTALA WODY i PROSZKI do mycia WŁOSOW
PERFUMERYA i MANICURES
 poleca
DROBNER — KRAKOW 896

„Salon Sztuki“
 ul. Szpitalna Nr. 40.
 (naprzeciw teatru miejskiego).
 Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędnych mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnie najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, zaprowadza dyrekcya również **SPRZEDAŻ NA SPŁATY.**
 Telefon 2486. 123

Bańki do stawiania sztuka 80 hal. — poleca 956
DROBNER — KRAKOW.

Nowości 1919 Nowości!
Już wyszedł z druku II-gi nakład „INFORMATOR“
 dokładny cennik ogłoszeń i prenumeraty (z podaniem adresów) pism codziennych i tygodniowych wychodzących w całej Polsce. Podręcznik ten jako pierwsze i jedyne tego rodzaju wydawnictwo polskie, którego brak dawał się odczuwać w szczególności ogłaszającym się jest niezbędnym dla każdego.
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.
 Wysyłka na prowincję odwrotna po nadesłaniu należności w kwocie K 240 oraz na porto polec. 70 h. pod adresem wydawcy: Władysław Komperda, Kraków Batorego 1.

15 mg. roli, 5 mg. wikliny,
 dom i stodoła obok Krakowa w pobliżu Wisły nadaje się także do wyrobów betonowych, sprzedawca rządowo upoważnione biuro parcelacyjne w Krakowie, Grodzka 26. Może być na spłaty. 1071

!! NOWOŚCI DLA PAN !!
 pończochy, rękawiczki damskie, wstążki jedwabne, jedwabie na metry
 Perfumerya — Dystynkcye oficerskie polecają 430
E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.

PIERWSZA W KRAJU
Fabryka owsianych produktów odżywczych ADAMA BRANICKIEGO
 w Sosnowcu
 poleca: **OWSIANA KASZĘ ZDROWIA, OWSIANA MACZKĘ ZDROWIA, OWSIANE KAKAO ZDROWIA, JĘCZMIENNA KAWĘ ZDROWIA, SŁODOWĄ KAWĘ ZDROWIA.**
 1048
 Wyroby powyższe zostały aprobowane przez Warszawski Urząd Lekarski za Nr. 6220 i uznane przez powęgi lekarzkie.
PRZEDSTAWICIELE:
 w Warszawie: S. SEREK, Zielna 24; w Łodzi: R. SEIDEN-GART, L. MLVE i M. HAMBURGER Piotrkowska 44; w Włocławku: M. WASERCUG, Nowy Rynek 3.

